

dr Danuta Adamska-Rutkowska

**Świadomość
wielowymiarowa
w świetle badań
naukowych**



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

**Świadomość
wielowymiarowa
w świetle badań
naukowych**

dr Danuta Adamska-Rutkowska

Świadomość wielowymiarowa w świetle badań naukowych



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Aleksandra Lipińska
PROJEKT OKŁADKI: Aleksandra Lipińska

Wydanie I
Białystok 2016
ISBN 978-83-7377-777-4

Copyright © Danuta Adamska-Rutkowska 2016
© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND



Nie kłóćcie się o to, czy istnieje duch, czy materia. To kłótnia jedynie o słowa. Duch i ciało to tylko różne strony tego samego, niewyobrażalnie potężnego bytu.

Baruch Spinoza



Książkę tę dedykuję Annie Deeg, wspaniałej kobiecie, która uświadomiła mi potrzebę upowszechniania wiedzy o rzeczywistości niejawnej. Gorąco jej za to dziękuję.



SPIS TREŚCI

Informacje wstępne	13
Doznania pozacielesne.....	21
Technicznie stymulowana eksterioryzacja	50
Pierwsze wyprawy do rzeczywistości niejawnej	59
Obserwacje własne kompleksu świadomościowego.....	62
Różne obszary fizycznej rzeczywistości niejawnej..	67
Kontakty z istotami w światach równoległych	79
Spotkania z istotami bezcielesnymi w nadprzestrzeni.....	83
Nieznane technologie i nowe koncepcje naukowe	89
Dalekie podróże w rzeczywistość niejawną	101
Wyprawy w czasie.....	104
Podróże w przyszłość	105
Podróże w przeszłość	112
Alternatywne rzeczywistości oraz partnerskie eksploracje nadprzestrzeni.....	114
Jałowe nieba i różne obszary piekieł	118
Obszary aktywności istot bezcielesnych	123
Historia Ziemi	135
Kontakty pozaziemskie – Zgromadzenie.....	138

Wielowymiarowa aktywność świadomości.....	148
Rozwój świadomych form istnienia.....	153
Świadomość planująca.....	161
Konfrontacja badań w stanie pozacielesnym z koncepcjami nowej nauki.....	165
Badania zasobów ludzkiej świadomości.....	185
Pamięć poprzedniego życia.....	190
Przejęcia czyli reinkarnacja wymienna.....	210
Hipnoza drogą do podświadomości i nadświadomości	214
Regresja do wcześniejszych okresów aktualnego życia.....	220
Regresja do poprzednich wcieleń	236
Regresja do okresów między wcieleniami.....	257
Wstąpienie do świata bytów bezcielesnych....	261
Zagadnienie winy i kary	265
Bratnie <i>duše</i> i Rada Starszych.....	268
Przebieg duchowego rozwoju.....	272
Obszary szkoleniowe.....	275
Źródło	285
<i>Duše</i> jako element otaczającej nas rzeczywistości	286
Podsumowanie wiedzy o zasobach nieświadomości	295
Stymulacja zdolności twórczych	302

Jasnowidzenie w stanie hipnozy	311
Podsumowanie niekonwencjonalnych badań świadomości.....	315
Zestawienie dokonań protonauki z wierzeniami	349
Bibliografia.....	373



Omówione tu zjawiska anomalne¹ badane były w ramach prac wyprzedzających, zwanych parapsychologią. Dziedzina ta, uważana niegdyś za pseudonaukę, w II połowie XX wieku uzyskała należny jej status nauki w ścisłym znaczeniu tego słowa i weszła w skład nowej dyscypliny naukowej – psychotroniki, czyli nauki o świadomości. Badania doświadczeń pozacielesnych i ukrytych zasobów świadomości zajmują w niej miejsce wyjątkowe, ponieważ umożliwiły nam wgląd w niejawną część rzeczywistości, całkowicie niedostępną naszej fizjologicznej percepcji. Opisane tu studia w pełni wpisują się w tę nową dziedzinę wiedzy, stanowiąc zarazem cenne uzupełnienie badań konwencjonalnych.

¹ Anomalie – zjawiska odbiegające od tego, co uznawane jest za normę, a zatem także zaobserwowane nieprawidłowości, które nie dają się wyjaśnić na gruncie aktualnej wiedzy naukowej.

Doznania pozacielesne



(...) rozum uwolniony z zewnętrznych więzów może wyjść ze ślepego zaułka mitów, aby otworzyć się pełniej na transcendencję.

Jan Paweł II

(Encyklika *Fides et ratio*)

Stany sugerujące oddzielenie się od ciała biologicznego sterowanego przez świadomość kompleksu energetyczno-informacyjnego (zwanego przez ezoteryków i mistyków *ciałem duchowym*) doświadczane są przez ludzi od lat. Zjawisko to określa się także mianem eksterioryzacji. Dr Celia Green, dyrektor Instytutu Badań Psychofizycznych (ang. Institute of Psychophysical Research) w Oksfordzie, nadała mu nazwę *stanu egzosomatycznego* (z gr. *ekso* – na zewnątrz, *soma* – ciało), który określiła następująco: *Doznaniem egzosomatycznym jest stan, w którym postrzegane przedmioty podlegają takiej organizacji przestrzennej, że obserwator spogląda na nie z miejsca innego niż to, w którym znajduje się jego ciało materialne.*

Korzystając z tej definicji należy zdawać sobie sprawę, że zastosowane w niej pojęcie *ciała materialnego* użyte zostało w znaczeniu nadanym mu przez fizykę klasyczną. Zgodnie z dzisiejszą wiedzą naukową, wszystkie *ciała* biorące udział w zjawisku eksterioryzacji to układy materialne, choć różniące się stanem materii, a także sposobem jej postrzegania przez człowieka podczas dokonywania przezeń obserwacji. O materialności

ciała *duchowego* świadczy jego zdolność do przemieszczania się w przestrzeni oraz realizacja różnego rodzaju oddziaływań, a zatem także zasób energii, który te działania umożliwia.

Do opisu stanów eksterioryzacji stosuje się także takie pojęcia jak *ekskursja*, *bilokacja*, *autofania*, *telefonacja* czy wydzielanie *sobowtóra* [1]. Wszystkim tym określeniom, niewątpliwie związanym z osiągnięciem stanu pozacielesnego, nadaje się jednak różne znaczenia, a zatem warto je uściślić.

Żałujemy wstępnie, że wysunięta przez australijskiego neurofizjologa prof. dr. Johna C. Ecclesa (1903-1997) koncepcja lokalizacji świadomości w kompleksie energetyczno-informacyjnym o fizycznej naturze jest prawdziwa⁷ [2]. Eksterioryzacja oznaczałaby wtedy stan, w którym kompleks świadomościowy (a wraz z nim świadomość) przemieszczałby się poza obręb ciała organicznego. Przy tym założeniu migrująca w czasoprzestrzeni świadomość, przynależna do układu znajdującego się w stanie egzozomatycznym, dokonywałaby obserwacji własnego ciała z punktu znajdującego się poza wykorzystywanym organizmem, co byłoby w pełni zgodne z definicją podaną przez Celię Green.

Niekiedy obserwuje się wtedy pojawienie *sobowtóra*, zwanego też *fluidalem* lub *fantomem*, co oznaczałoby *bilokację* (łac. *bis* – dwa razy, *locatio* – umiejscowienie). Najczęściej fantom postrzegany jest wizualnie jako zjawą, ale zdarza się, że bywa mylony z żywym człowiekiem, jeśli można wejść z nim w kontakt słowny i dotykowy. Wygląd *sobowtóra* jest zwykle identyczny z ciałem biologicznym osoby, która uległa bilokacji, wykazuje autonomię psychiczną, a nawet intelektualną, jest też

⁷ Koncepcję tę prezentuję w czwartej części cyklu publikacji poświęconych roli świadomości w układach materialnych. Zawiera ona naukowe dowody na związek *ducha* i materii, które zgromadziła nauka konwencjonalna.

mniej lub więcej *zmaterializowany*⁸ i bywa, że daje się fotografować. Spotykane w literaturze określenia sobowtóra, takie jak *ciało astralne* lub *projekcja astralna*, znane są z okultystycznych i teozoficznych interpretacji tego zjawiska. Według terminologii dr Celi Green sobowtóra powinno się określać jako *ciało parasomatyczne*. W stanach bilokacji możliwe jest przejawianie się tego duplikatu w działaniu wymagającym użycia siły, co najczęściej tłumaczone jest wykorzystaniem zjawiska psychokinezy.

Bilokacja pozwala nam uzmysłwić sobie, że fenomen eksterioryzacji może być następstwem podziału⁹ kompleksu świadomościowego, a od stosunku obu części względem siebie zależy, czy ciało organiczne zachowuje świadomość biegu zdarzeń w trakcie tego zjawiska, czy też ją traci. W wypadkach, gdy kompleks świadomościowy przebywając poza ciałem przemieszcza się do odległych miejsc, zjawisko to bywa nazywane *ekskursją* (łac. *excursio* – wybieganie, wycieczka).

Terminy *autofania* (ang. *autophany*, czyli pojawienie się samemu sobie) i *telefania* (z gr. *tele* – daleko, czyli pojawienie się w innym miejscu), zostały wprowadzone przez badacza zjawisk anomalnych Aleksandra Nikołajewicza Aksakowa [3], a ich znaczenie jest identyczne ze znaczeniem terminu *bilokacja*. Dr Paul Sollier zjawisko to nazwał *autoskopia* (z gr. *autós* – sam, *skopeo* – oglądam, a więc jako oglądanie samego siebie) [4], ale ten termin może stanowić źródło nieporozumień, ponieważ psychologia pod tą nazwą rozumie omam wzrokowy, wiążący się z doznaniem, że ciało uległo podwojeniu.

Zjawiska eksterioryzacji doświadczą się najczęściej w stanach kryzysowych lub bliskich śmierci, mogą go jednak także doznać

⁸ W tym kontekście oznacza to, że jego ciało może być odbierane jako substancjalne, jeśli można go dotknąć bez wrażenia penetracji w głąb ciała.

⁹ Jest to podział pozorny, bowiem obie części kompleksu (wewnątrz i na zewnątrz ciała) nadal stanowią spójną całość.

osoby całkowicie zdrowe w wyniku osiągnięcia *zmienionego stanu świadomości* (podczas medytacji, w stanie religijnej ekstazy, silnego wzburzenia emocjonalnego, po zażyciu substancji narkotycznych lub w wyniku stosowania innych technik stymulujących zmianę stanu świadomości). Liczba osób, które doświadczyły stanu egzosomatycznego jest prawdopodobnie o wiele większa niż się na ogół przypuszcza, bowiem bardzo często zjawisko to zachodzi podczas snu, gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dowiodły tego m.in. badania świadomości w stanie hipnozy (rozdział *Hipnoza drogą do podświadomości i nadświadomości*), które wykazały, że stan pozacielesny bywa wykorzystywany przez kompleks świadomościowy podczas snu dla odpoczynku od ciała organicznego (w celu energetycznej regeneracji). Stanu tego można doznać też spontanicznie, co dla osoby go doświadczającej okazuje się zwykle sporym zaskoczeniem.

Jak już wspominałam, że zjawiskiem eksterioryzacji ściśle łączy się inny obserwowany od lat fenomen, a mianowicie postrzeganie zjaw osób żyjących w czasie i miejscach, w których nie powinny być obecne. Zjawy te są sobowtórami fluidalnymi, a ich pojawienie się łączone jest z migracją kompleksu świadomościowego poza ciało. Pierwsze z doniesień zjawiska bilokacji pochodzi z XVII wieku i daje dość dokładny opis tego fenomenu. Doszło do niego w chwili kryzysu psychicznego ciężko chorej Mary Goffe zamieszkałej w Rochesterze w hrabstwie Kent, a zmarłej w dniu 4 czerwca 1691 roku podczas pobytu u ojca w West Malling.

Dzień przed śmiercią zapragnęła zobaczyć dwoje swych dzieci, pozostawionych w domu pod opieką bony. Nie było to jednak możliwe, ponieważ była zbyt słaba by opuścić łóżko i odbyć podróż. Między godziną pierwszą a drugą w nocy wpadła w stan,

który można byłoby określić jako rodzaj letargu. Pielęgniarka nie wyczuwała jej oddechu, nie była więc pewna czy chora żyje, czy zmarła. Nazajutrz rano po odzyskaniu świadomości chora oświadczyła, że była w domu i widziała dzieci. Tłumaczono jej, że przez całą noc nie opuściła łóżka, ale nie dała się przekonać. Sprawą zainteresowano się bliżej dopiero wtedy, gdy opiekunka dzieci w Rochesterze zapewniła, że tej właśnie nocy nieco przed godziną drugą widziała, jak Mary Goffe wyszła z pokoju, w którym spało jej starsze dziecko, a potem przez kwadrans stała przy łóżku młodszego. Kobieta wówczas nie spała, uniosła się na łóżku i przyglądała zjawie. Usłyszała przy tym wyraźnie, jak zegar na wieży wybił godzinę drugą. Gdy bona odezwała się, zjawa znikła [5].

Podobne zdarzenie miało miejsce, gdy Alfonso Maria de Liguri (biskup diecezji Sant'Agata de' Goti w pobliżu Neapolu) zasnął rankiem 21 września 1774 roku podczas przygotowań do odprawienia mszy. Po dwóch godzinach ocknął się i oznajmił, że wrócił z Rzymu, gdzie był świadkiem zgonu papieża Klemensa XIV. Z początku uważano to za sen, ale cztery dni później nadeszła oficjalna wiadomość o śmierci papieża. Co więcej, osoby obecne przy łożu umierającego potwierdziły, że widziały i rozmawiały z Alfonso, który odmawiał z nimi modlitwy za konających [6].

Autorką analogicznej relacji prezentowanej w licznych publikacjach jest baronowa Julia von Guldenstubbe. Córka baronowej przebywała w Instytucie Wychowawczym (zwanym też Pensjonatem Neuwelcke) w niewielkim mieście Wolmar położonym niedaleko Rygi, gdzie była świadkiem niezwykłych wydarzeń. W latach 1845-1846 jedną z wychowawczyń była Francuzka z Dijon, panna Emilie Sagée. Była ona osobą wykształconą

i inteligentną, a personel zarządzający działalnością instytutu był bardzo zadowolony z jej pracy, pilności i doświadczenia. Wkrótce jednak pojawił się pewien problem. Zauważono, że niekiedy postać nauczycielki *rozdwaja się*, co wywołało wielką sensację.

Niekiedy, gdy nauczycielka podnosiła się z krzesła, postać *fantoma* pozostawała na nim w pozycji siedzącej. Innym razem, gdy panna Sagée leżała chora, a jedna z wychowanek czytała jej książkę, wychowawczyni nagle znieruchomiała i zbladła. Na pytania przerażonej dziewczyny odpowiadała niezwykle słabym głosem. Chwilę potem pensjonarka dostrzegła wyraźnie postać wychowawczyni przechadzającej się po pokoju. Te fenomeny pojawiały się z różnymi modyfikacjami przez cały czas pracy nauczycielki w instytucie, tzn. przez około półtora roku. Zauważono przy tym, że im lepiej jej sobowtór był widzialny, tym bardziej nauczycielka stawała się odrętwiała i osłabiona. Gdy sobowtór zniknął, nauczycielce wracały siły. Gdy liczba wychowanek zakładu zaczęła maleć, Emilia Sagée dostała wymówienie. Jak się okazało, nie była to pierwsza w jej życiu utrata pracy. Powód był zawsze ten sam – nieustannie powtarzające się zjawisko bilokacji [7].

Znany swego czasu w USA prelegent Thomas Benning wysłał do miejscowości Troy list z zawiadomieniem, że z powodu bólu gardła jego planowany na następny dzień wykład nie odbędzie się. Wieczorem, już po wysłaniu listu, doszedł do wniosku, że wiadomość nie dojdzie na czas, co wprawiło go w zdenerwowanie. List rzeczywiście nie doszedł. Gdy zebrani czekali na prelegenta, rozległo się pukanie do drzwi, po czym stanął w nich Benning. Wszedł i mamrotał coś o przeszkodach w wygłoszeniu wykładu. Podejrzewając, że jest nietrzeźwy, próbowano go wyprowadzić z sali, ale zbiegł szybko po schodach i zatrzasnął za sobą drzwi. Ci, co pobiegli za nim, spostrzegli ze zdumieniem,

że drzwi są zamknięte na klucz. Niebawem nadszedł list donoszący, że jest chory, więc domyślono się, że w sali wykładowej pojawił się jego sobowtór [8].

Interesujący wypadek bilokacji opisał również dr Max Kemmerich. Architekt dr Karl Sch. mieszkający w Berlinie w latach 20. XX wieku, opracowywał projekt konstrukcji teatru. W trakcie pracy natrafił na spory problem, ponieważ nie miał pomysłu na konstrukcję wiązania dachowego. Zirykowany przerwał obliczenia i wyszedł na obiad. Gdy wrócił do swego pokoju z zamiarem kontynuowania rozważań, zauważył przy stole jakiegoś mężczyznę pochylonego nad deską kreślarską. Próbując opanować irytację stanął przy drzwiach i obserwował intruza. Ku swemu zdumieniu rozpoznał w mężczyźnie siebie samego. Sobowtór był identycznie ubrany, miał nawet rozdartą kieszeń dokładnie w ten sam sposób, jak kieszeń jego płaszcza. Inżynier stał nieruchomo, a *fantom* pracował. Wreszcie zaczął się stopniowo rozpraszać i znikł całkowicie. Gdy inżynier zbliżył się do deski kreślarskiej, znalazł na niej graficzne rozwiązanie zadania. Rysunek wykonany był przez *fantoma* szeroką, ale słabą kreską. Rozwiązanie, jak najbardziej prawidłowe, zostało przekazane w oryginale firmie Wilke w Hannoverze, gdzie prawdopodobnie do dziś spoczywa w archiwum [9].

Dokumentacja *Proceedings of the Society for Psychological Research* opisuje wiele tego rodzaju wypadków. Jednym z nich jest powtarzający się pewnej kobiecie sen, w którym zwiedzała jakiś dom, którego nigdy wcześniej nie widziała. Po pewnym czasie jej mąż uznał, że powinni przenieść się do większej siedziby, a następnie zaczął zamiar wcielić w czyn. Podczas rozmowy z właścicielką domu o warunkach wynajmu mąż dowiedział się, że straszy w nim duch jakiejś kobiety. Przy przeprowadzce kobieta ujrzała

dom ze swego snu, natomiast właścicielka domu rozpoznała w nowej lokatorce straszącego ducha. Wygląda na to, że jej kompleks świadomościowy przeprowadził zawczasu wizję lokalną nowego miejsca zamieszkania [9].

Zanotowano też inny podobny wypadek wizytacji z wyprzedzeniem czasowym. W domu pewnego doktora w Anglii dwoje jego gości (mężczyzna i kobieta) oraz pomoc domowa widywali niezależnie od siebie młodą damę w brązowej sukni o rudawoblond włosach. Goście początkowo przypuszczali, że jest to członek rodziny, którego nie zdążyli jeszcze poznać. Mężczyzna, który przy powitaniu próbował uścisnąć jej dłoń, ze zdumieniem natrafił na pustkę, a postać młodej kobiety rozviała się. Niespełna rok później powrócił z Australii syn doktora z poślubioną tam żoną. Ku zdumieniu pomocy domowej, a potem także znajomych gospodarza, jego synowa okazała się tą samą kobietą, która ukazywała się wcześniej w jego domu. Zaskoczona była również sama kobieta, która – jak się okazało – podczas przebytej przed prawie rokiem w Australii choroby miewała wizje domu swoich teściów. Interesujący w tym wypadku jest fakt, że *fantoma* synowej doktora widziało niezależnie od siebie kilka osób. Również ona zapoznała się wcześniej z domem swego teścia w okolicznościach, które z punktu widzenia uznawanego za racjonalny nie mogły mieć miejsca [9].

Zjawisko eksterioryzacji może zostać wywołane także na drodze telepatycznej. O takim przypadku opowiedział znany amerykański przyrodnik George K. Cherrie (1865-1948). Gdy w październiku 1913 roku przebywał na Kostaryce, znalazł się nieoczekiwanie podczas snu przed swoim rodzinnym domem. Przed drzwiami budynku powitał go radośnie pies, a kobieta, która pojawiła się w otwartych drzwiach, zaprowadziła go bez

słowa do sypialni matki. W pokoju, na łóżku stojącym między dwoma oknami, spoczywała niedawno zmarła matka. Pod wpływem doznanych emocji Cherrie opisał przebieg tego dziwnego snu w swoim dzienniku, a dziesięć tygodni później otrzymał list od siostry informujący go o śmierci matki. Zmarła dokładnie tej nocy, w której Cherrie miał swój nieoczekiwany i w pełni świadomy sen. Nawet pozycja łóżka, o której przyrodnik nie mógł wcześniej wiedzieć, była dokładnie taka jak we śnie. Można założyć, że umierająca matka powiadomiła syna telepatycznie o swojej śmierci, a jego kompleks świadomościowy przeniósł się podczas snu na miejsce zdarzenia, czyli miał miejsce proces eksterioryzacji [10].

Pierwszym naukowcem, który oszacował statystycznie przeżycia pozacielesne był Amerykanin dr Hornell Hart (1888-1967), profesor socjologii w Duke University (Durham, New Jersey) [11, 12]. Podobne studia prowadziło też wielu innych badaczy tego zjawiska, a liczba osób doświadczających stanu egzosomatycznego wahała się zwykle w granicach 20-34% osób ankietowanych. Wyniki uzyskane przez australijskiego psychologa, dr. Harveya J. Irvina wykazały z kolei, że nie występują żadne grupy osób, które byłyby szczególnie predestynowane do tego rodzaju doświadczeń [13].

Wiele relacji opisujących proces eksterioryzacji wykazało, że w ich trakcie ciało robi wrażenie połączonego ze świadomościowym kompleksem energetyczno-informacyjnym za pomocą *srebrnego sznura*. Zwykle miał on kształt cylindryczny, a czasem wygląd płaskiej taśmy. W miarę oddalania się kompleksu świadomościowego od ciała sznur ten rozciągał się i stawał się coraz cieńszy, ale nie ulegał zerwaniu nawet przy odległościach ocenianych na setki czy nawet tysiące kilometrów, jak miało to miejsce podczas przeżycia doświadczenia bliskości śmierci przez C. G. Junga [14]. Jest to element w zasadzie nieznan

nam z czasoprzestrzennej rzeczywistości, ponieważ sznur ten zwykle bywa widoczny jedynie dla kompleksu świadomościowego przebywającego poza ciałem. Może go też ujrzeć osoba wykazująca zdolność percepcji pozazmysłowej (ekstrasensi). Niekiedy dostrzega się w nim wyraźnie przebiegające obok siebie jakby dwa łąca skierowane w przeciwnych kierunkach, a czasem spłot łączy przypominający skręconą linę. Połączenie to opisywane jest w identyczny sposób przez ludzi o różnym statusie społecznym czy zawodowym, niezależnie od pochodzenia czy przynależności kulturowej, a także bez związku z wyznawanym światopoglądem.

Warto podkreślić, że informację dotyczącą formy połączenia eksterioryzowanego kompleksu z ciałem organicznym podają prawie wszyscy autorzy opisujący to anomalne zjawisko. Jeden z południowoafrykańskich psychiatrów, który spisał relacje stanów egzosomatycznych doznawanych przez członków plemienia Basuto, zaznaczył, że nie znali oni języków obcych, z pewnością nic nie czytali na temat *srebrnego sznura*, lecz mimo to potrafili go dokładnie opisać [15].

Fenomen ten z pewnością zasługuje na szczególną uwagę wśród zjawisk anomalnych, ponieważ prowadzone badania wykazały w sposób jednoznaczny, że jest to zdarzenie w pełni realne, daje się rejestrować za pomocą środków technicznych, a zatem nie ma ono nic wspólnego z halucynacjami ani snem. Zjawisko to można również uznać za przekonującą przesłankę świadcząca zarówno o bardziej złożonej naturze człowieka (a zatem także każdego żywego organizmu) niż na ogół sądzimy, jak i o ścisłym związku świadomości z kompleksem energetyczno-informacyjnym (uważanym powszechnie za *ciało duchowe*), a nie z ciałem organicznym, co zgodnie z poczynionym założeniem sugeruje konwencjonalna nauka. Kompleks ten opuszczając ciało

biologiczne unosi ze sobą świadomość danej osoby, a dokonując swego podziału pozostawia w ciele taką część, która jest w stanie podtrzymać jego funkcje życiowe. Wydzielona część może wtedy bez przeszkód obserwować ciało, które właśnie opuściła, może też swobodnie dokonywać obserwacji w otaczającym ją świecie materialnym, gdyż porusza się w czasoprzestrzeni bez żadnych barier oraz bez straty czasu.

Tego rodzaju obserwacje potwierdzają wysuniętą przez Ecclesa koncepcję autonomiczności kompleksu świadomościowego, który sterując ciałem, wykorzystuje go do sprawnego działania w rzeczywistości czasoprzestrzennej. Swoboda bowiem przemieszczania się w niej kompleksu bez konieczności pokonywania oczywistych dla nas ograniczeń czasowo-przestrzennych świadczy o jego funkcjonowaniu na innych poziomach istnienia, niż znany nam świat materialny. Tym samym doznania osób doświadczających stanu pozacielesnego można uznać za eksperymentalną weryfikację fizycznego istnienia wyższych wymiarów wszechświata, a w konsekwencji także słuszności teorii fizycznych, które próbują go w ten sposób opisać. Obserwacje poczynione w tym stanie dają się bez trudu weryfikować, przy czym są one wyjątkowo szczegółowe i precyzyjne, znacznie dokładniejsze niż dokonywane za pomocą wzroku. W tych okolicznościach trudno wątpić w realność tego zjawiska.

W pełni sprawna percepcja otoczenia jest niesłychanie ważną cechą świadomości przebywającej poza ciałem, gdyż nie mogą mieć na nią wtedy wpływu receptory zmysłowe pozostawione w ciele. W takich warunkach pobór informacji przebiega na drodze pozazmysłowej, a więc percepcja ta jest cechą kompleksu świadomościowego, nie ciała biologicznego. Oznacza to, że wiązanie świadomości wyłącznie z działalnością mózgu

musi być koncepcją chybioną, co potwierdzają również wyniki badań medycznych prowadzonych nad doznaniem podczas śmierci klinicznej [16]. Jest to zatem jeden z wielu dowodów potwierdzających autonomię kompleksu świadomościowego w stosunku do ciała. Przebywając w ciele świadomość wykorzystuje mózg, zbierając i przetwarzając informacje nabyte zarówno na drodze zmysłowej, jak i pozazmysłowej. Przebywając poza ciałem świadomość zdana jest wyłącznie na własny, pozazmysłowy odbiór rzeczywistości oraz własne mechanizmy przetwarzania i zapamiętywania danych.

Dysponujemy licznymi wzmiankami na ten temat sięgającymi czasów starożytnych i średniowiecznych, w których opisywano *fantomy* osób żyjących. W *Iliadzie* Homera Eneasz leczył rany za murami Troi i w tym samym czasie walczył na polu bitwy pod miastem, bohaterowie nordyckich sag niejednokrotnie prowadzili równocześnie walki w odległych od siebie miejscach, doświadczali tego stanu również mistycy. Francuz Hector Durville (1849-1923) zapoczątkował doświadczalną weryfikację prawdziwości tych relacji, a jego badania z pewnością można uznać za w pełni naukowe. Podczas eksperymentów Durville wykorzystywał sugestię hipnotyczną, w wyniku której dochodziło do wydzielenia się z ciała *fluidalnego sobowtóra* [17].

Zjawia wyłoniona z osoby hipnotyzowanej była zwykle niewidzialna, ale niekiedy sobowtór był wystarczająco widoczny, by można było wykonać mu zdjęcie fotograficzne. Durville nie poprzestał na tym i do rejestracji badanego zjawiska użył również ekranów fluoroscencyjnych nasycanych roztworem siarczku wapnia (CaS), a ta technika (zaproponowana w Anglii przez chemika W. H. Balmaina w 1877 roku) nadała jego pracom charakter ściśle naukowy. Ekran taki bez pobudzenia

energetycznego nie wykazują żadnego świecenia w ciemności, ale w pobliżu zjawy zawsze dawały krótkotrwały efekt luminescencyjny. Z dala od zjawy lub w pobliżu ciała medium zjawisko to nie występowało¹⁰.

Z uwagi na efekt luminescencji eksperymenty były realizowane przeważnie w ciemności. Informacje o wyglądzie i zachowaniu niewidzialnej zjawy Durville uzyskiwał zatem:

- od osób poddawanych eksterioryzacji, które w tym stanie komunikowały się z prowadzącym doświadczenie;
- od uczestników eksperymentów, którzy posługiwali się percepcją pozazmysłową (sensytywnych);
- za pomocą urządzeń (ekranów luminescencyjnych) służących do rejestrowania tego zjawiska.

Badania testowe wykazały, że relacje osób hipnotyzowanych i sensorywnych całkowicie pokrywają się ze sobą. Zastosowana metoda energetycznego wzbudzania luminoforu (CaS) pozwalała kontrolować w sposób obiektywny lokalizację zjawy oraz jej ruchy, weryfikując tym samym prawdziwość informacji przekazywanych przez osoby poddawane eksterioryzacji oraz uczestników sensorywnych biorących udział w doświadczeniu.

Badania te z powodzeniem powtórzył później dr Huxley, chirurg zatrudniony w jednym z amerykańskich szpitali. Przeprowadzone przez niego eksperymenty zainspirowane zostały opowieściami George'a Murphy'ego, który w 1951 roku uległ wypadkowi samochodowemu na przedmieściach Chicago. Po przewiezieniu rannego do szpitala stwierdzono jego zgon, więc chirurg uznał, że pacjentowi nic już nie może zaszkodzić.

¹⁰ Fluorescencja to jeden z rodzajów luminescencji, tzn. zjawiska emitowania światła przez niektóre substancje w wyniku ich naświetlenia lub napromieniowania. Czas trwania fluorescencji jest bardzo krótki i w praktyce ustaje wraz z ustaniem promieniowania wzbudzającego, gdyż pobudzone energetycznie elektrony niemal natychmiast wracają do stanu podstawowego.

Rozciął jego klatkę piersiową i rozpoczął masaż serca. Po sześciu minutach serce podjęło pracę i pacjent był uratowany. W trakcie rekonwalescencji Murphy zwierzył się lekarzowi ze swoich przeżyć w stanie śmierci klinicznej. Huxley postanowił sprawdzić, czy przeżycia te były złudzeniem, czy też może życie jest rzeczywistością w jakiejś formie kontynuowane po śmierci ciała. Uznał ten problem za zbyt ważny, aby zbyć go lekceważącym wzruszeniem ramion, więc rozpoczął swe działania weryfikacyjne od dokładnego i krytycznego przestudiowania zagadnień związanych ze spirytyzmem i parapsychologią. Prawie przekonany o realności złożonej natury człowieka w wyniku przeprowadzonego rozpoznania, postanowił znaleźć jednoznaczne potwierdzenie funkcjonowania *ciała duchowego* w czasoprzestrzennej rzeczywistości materialnej. Wykorzystał w tym celu opis doświadczeń prowadzonych wcześniej przez Durville'a i osiągnął sukces [18].

Prezentacja wyników badań odbyła się w gronie uczonych i dziennikarzy podzielonych na dwie grupy. Jedna z nich obserwowała przebieg procesu eksterioryzacji w pracowni Huxleya, druga natomiast znajdowała się w mieszkaniu osoby, która zaoferowała lekarzowi pomoc w eksperymencie. Oba pomieszczenia zaopatrzone zostały w ekrany z tkaniny nasyconej roztworem siarczku wapnia, które zawieszono w oknach. Zaciemniono pomieszczenia, a osobie przechodzącej w stan pozacielesny wydano polecenie udania się do swego mieszkania przez otwory okienne w obu lokalach. Płachta ekranu w pewnym momencie zajaśniała, ukazując sylwetkę ludzkiej postaci i zgasła. Dokładnie to samo zjawisko zaobserwowała druga grupa kontrolna, zebrana w mieszkaniu osoby, której kompleks świadomościowy wykonał polecenie. Oznaczało to, że *ciało duchowe* rzeczywiście opuściło ciało organiczne i oddaliło się od niego na odległość dwóch kilometrów. W celu

upewnienia się o powtarzalności tego zjawiska doświadczenie to powtarzano wielokrotnie z różnymi osobami. Wyniki były zawsze takie same, zatem warunek wiarygodności wynikający z powtarzalności wyników eksperymentów został w pełni zachowany. Zjawisko luminescencji ekranów kontrolnych ujawniało bez cienia wątpliwości zasób energetyczny *ciała duchowego*, bez którego zaobserwowanie na ekranie tego efektu nie byłoby możliwe.

Opuszczająca ciało autonomiczna świadomość dawała się w ten sposób zaobserwować także w momencie śmierci organizmu, ponieważ i taką sytuację wykorzystał Huxley podczas eksperymentu przeprowadzonego w szpitalu za zgodą osoby w stanie agonalnym. W doświadczeniu tym uczestniczył też inny lekarz, który wykazywał zdolność percepcji pozazmysłowej. Początkowo zaobserwował on przemieszczanie się *ciała duchowego* w kierunku głowy, wokół której tworzyła się powiększająca się świecąca aureola. Stopniowo z głowy zaczął uchodzić długi bezkształtny kształt, falujący jakby pod wpływem wiatru. Po chwili obłok ten nabrał wyglądu ludzkiej sylwetki, która stanęła pionowo nad opuszczonym ciałem, po czym między nią a ciałem przeskoczyła jakby iskra elektryczna. W tym momencie łączność między obu ciałami została zerwana. Nieco wcześniej Huxley zauważył, że ekran w oknie rozbłysnął siedmiokrotnie, pozwalając dostrzec siedem postaci. Kolega w tym czasie zauważył, że wokół łóżka umierającego pojawiły się inne zjawy. Wkrótce przybysze wraz ze zmarłym opuścili pokój, powodując kolejne rozbłyski ekranu.

Obserwację opisaną powyżej można potraktować zarówno jako przesłankę świadczącą o identyczności *ciała duchowego* osoby żyjącej i zmarłej, jak i jeden z wielu dowodów potwierdzających realność doznań opisywanych przez ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną (NDE¹¹). Najwyraźniej nie są to ani

¹¹ NDE (ang. Near Death Experience) – doświadczenie bliskości śmierci.

halucynacje, ani wytwory fantazji. Spostrzeżenia te nie tylko potwierdzają realność zjawisk obserwowanych w chwili śmierci, ale również uwiarygodniają relacje osób poddawanych hipnozie reinkarnacyjnej typu PLR¹² czy LBL¹³ (rozdział *Hipnoza drogą do podświadomości i nadświadomości*). Nie umieramy więc samotnie. Najwyraźniej w chwili śmierci naszego ciała ktoś ze świata bytów *beztęlesnych*¹⁴ zawsze poda nam pomocną dłoń, ułatwiając przejście na inny poziom rzeczywistości.

Relacje procesów eksterioryzacji przedstawione przez Durville'a mogą też stanowić punkt wyjścia dla wnikliwych badań samego kompleksu świadomościowego. Wykazały one, że w początkowej fazie wydzielające się z ciała organicznego *ciało fluidalne* stanowiło rodzaj oparu przypominającego obłok pary wodnej o rozmiarach przekraczających wielkość ciała biologicznego. W miarę postępu tego procesu opar zagęszczał się, zaczynał świecić i przybierał kształt ludzkiej sylwetki. Szczególnie silne światło wydzieliała głowa *fantoma* i okolice splotu słonecznego. Przy słabym zagęszczeniu obłoku *fantom* powtarzał jak cień wszystkie ruchy swego oryginału, a w miarę dalszego postępu procesu opuszczania ciała sobowtór gęstniał tak, że mógł się już od niego oddalić. Zaczynał zachowywać się wtedy odmiennie, manifestując swoją całkowitą autonomię psychiczną. Zdarzało się nawet, że twarz *fantoma* przybierała wygląd odmienny niż oblicze człowieka poddającego się eksterioryzacji. Choć w początkowej fazie doświadczenia sobowtór bywał ociążały i niezręczny w ruchach, a także wchodził w kontakt taktylny

¹² PLR (ang. Past Life Regression) – regresja do wcześniejszego życia.

¹³ LBL (ang. Life Between Lives) – życie pomiędzy wcieleniami.

¹⁴ Określenie to należy rozumieć jako brak ciała o znanej nam z ziemskiej egzystencji strukturze *substancjalnej*. Na głębszym poziomie rzeczywistości jesteśmy jednak w stanie odtworzyć hologram swego ciała aktem mentalnym, stając się istotą *parafizyczną* (oba te terminy możemy traktować jako umowne, biorąc pod uwagę holograficzną zasadę funkcjonowania obu poziomów rzeczywistości, w których żyjemy).

z rzeczywistością materialną, w końcowej fazie poruszał się już pewnie i przedmioty materialne nie stanowiły dla niego żadnej przeszkody. Zmieniając swoje położenie unosił się nad podłogą niczym napełniony powietrzem balon. Wprawdzie zwykle współpracował z eksperymentatorem i akceptował jego polecenia, ale zawsze zaznaczał przy tym swoją odrębność psychiczną.

Na podstawie wielu poczynionych obserwacji Durville uznał, że sobowtór wydzielony z ciała wykazywał zdolność myślenia, własne chęci i umiejętność oceny sytuacji, a nawet niejednokrotnie wiedzę przekraczającą znacznie zakres wynikający z wykształcenia osobnika poddawanego tego rodzaju testom. Stawał się więc wyłącznym siedliskiem świadomości korzystającej nawet z takich danych, które były niedostępne osobie badanej.

W oparciu o wyniki przeprowadzonych prac Durville'a dowodził, że w trakcie eksperymentu to w ciele fluidalnym, a nie substancjalnym, znajduje się siedlisko odbieranych wrażeń i inteligencji. Podkreślał, że *fantom* wykorzystuje własne możliwości percepcyjne i analityczne, a swoje wrażenia jest w stanie przekazać do ciała biologicznego przez łączącą go z nim wstęgę (sznur), podczas gdy ciało ma wtedy wygaszone receptory zmysłowe. Można zatem stwierdzić, że już badania Durville'a wykazały niezbicie, iż to *ciało fluidalne* stanowi o naszej osobowości, natomiast ciało organiczne jest jedynie narzędziem, którym kompleks świadomościowy posługuje się w celu wkroczenia w świat materialny czasoprzestrzeni. By uniknąć jakichkolwiek wątpliwości w tej kwestii, warto przytoczyć kilka wypowiedzi osób poddających się procesowi eksterioryzacji, które zarejestrowano podczas badań prowadzonych przez Durville'a.

– *Fluidal to jestem ja* – powiedziała w stanie hipnozy Leontine, medium Durville'a. – *Ciało jest tylko pustą powłoką.*

– *Nie wiem co to jest ciało* – powiedziała Jane – *ale ja nim nie jestem.*

Medium Edmea wypowiedziała się bardziej szczegółowo: – *Ciało, którego pan dotyka, jest tylko powłoką innego. Cała moja osoba znajduje się w świecącej postaci*¹⁵. *Tylko ona myśli, wie i rozmawia. Ona posyła ciału to, co do pana mówię.* Medium pytane, jak należy nazwać świecąca postać, odpowiedziało: – *Nie trzeba jej nazywać. To jestem ja, Edmea.* Durville stwierdził: – *Ale jakąś nazwę musimy mu przecież nadać. Czy powinniśmy mówić astral, sobowtór, fantom? Przecież to jest sobowtór astralny.* Usłyszał: – *Nie, nie, nie! Niech pan powie sobowtór, jeśli pan chce, ale to nie jest mój sobowtór. To jestem ja sama!*

W trakcie innego doświadczenia pozacieśnego Edmea ponownie wyjaśniała: – *To, co we mnie słyszy, to jest sobowtór. Odpowiedzi na pytania są przekazywane do mózgu przez wstęgę, która drga. Także sobowtór widzi. Widzenie przekazywane jest do ciała (organicznego) jako impulsy elektryczne. Mózg odbiera sygnały i wtedy ciało widzi to, co zobaczył sobowtór. Wszystkie wrażenia doznawane przez sobowtóra przenoszą się do centrów mózgowych, ale te centra same niczego nie doznają i nic nie czują. Można myśleć, że moje ciało słyszy, ponieważ odpowiada. Ale to nie jest prawda. Ono nie słyszy.*

Odpowiedzi są zgodne, choć relacje różnią się między sobą w szczegółach. Mało tego, informacje przekazane przez Edmeę w kwestii przekazywania sygnałów między kompleksem świadomościowym i ciałem, mimo wyraźnych uproszczeń w relacjonowaniu zjawisk nie pozostają w sprzeczności ani z wiedzą na temat oddziaływań falowych, ani z mechanizmem uaktywniania komórek nerwowych w mózgu i ich rolą w odbiorze wrażeń. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że relacje te przekazywane były przez osoby poddawane eksterioryzacji na początku XX wieku, gdy znajomość

¹⁵ Tzn. w świadomościowym kompleksie energetyczno-informacyjnym. Próby naukowej interpretacji natury tego kompleksu można znaleźć w mojej kolejnej publikacji (czwartej w obrębie cyklu poświęconego związkowi *ducha* i materii).

opisywanych mechanizmów z pewnością nie była powszechnie znana. Fakty podawane przez Edmeę sugerują jednocześnie, skąd świadomość czerpie informacje przy wykształcaniu receptorów zmysłowych w ciele biologicznym oraz dla programowania mózgu w celu skutecznej obróbki odbieranych przez nie sygnałów. Warto tu podkreślić, że uzyskany opis funkcjonowania percepcji potwierdza aktualna wiedza naukowa na ten temat¹⁶.

Relacje osób poddawanych eksterioryzacji są tu całkowicie jednoznaczne, zatem jakiegokolwiek spekulacje próbujące zmienić opisywany stan rzeczy wydają się pozbawione sensu. Przedstawione spostrzeżenia są ponadto całkowicie zgodne z tezami wysuwanymi aktualnie przez lekarzy, którzy mieli sposobność zetknąć się podczas swej praktyki z relacjami doznań pacjentów, którzy przeżyli doświadczenie bliskości śmierci [19]. Wszystko wskazuje na to, że to *ciało fluidalne* obserwowało wypadki rozgrywające się na sali szpitalnej z pozycji znajdującej się poza ciałem organicznym. Nie miało ono wtedy możliwości korzystania z receptorów porzuconego ciała, ponieważ zanikły fale mózgowe (mózg był nieaktywny), a zatem to *fluidal* reprezentował wtedy osobowość pacjenta i jego możliwości poznawcze.

Durville przeprowadził też cały szereg eksperymentów, w ramach których wysyłał *sobowtóra* do miejsc oddalonych niekiedy o kilkanaście kilometrów, celem zebrania informacji o zachowaniu obecnych tam osób. Doświadczenia te – wykonane w obecności wielu świadków i kontrolowane przez powołane w tym celu komisje – wykazywały w sposób wiarygodny, że relacjonowany przebieg zachodzących tam wydarzeń był zgodny z rzeczywistością. Interesujący niewątpliwie efekt zanotowano w październiku 1907 roku, kiedy wysłano na pewien czas

¹⁶ Dokonania nauki w zakresie rozpoznawania mechanizmów działania percepcji zmysłowej omówiłam w czwartej części cyklu publikacji poświęconych związkom *ducha* i materii.

sobowtóra do nieogrzewanego pokoju, co spowodowało przeziębienie u medium, które nawet przez chwilę przebywało w tym pomieszczeniu. Związek psychosomatyczny między kompleksem świadomościowym i ciałem wywołał w organizmie reakcję fizjologiczną jakby nie dzieliła ich żadna odległość, potwierdzając tym samym, że nawet podczas eksterioryzacji stanowią one jedną całość.

Doświadczenia Durville'a dowiodły ponadto, że *fantom* jest niekiedy w stanie realizować różne wyznaczone mu zadania w czasoprzestrzennej rzeczywistości materialnej. Może przesunąć lub przenieść różne przedmioty, włączać urządzenia itp. Próbowano znaleźć wyjaśnienie dla tego fenomenu i podczas jednego z doświadczeń udało się Durville'owi ustawić *fantoma* na wadze, co pozwoliło ustalić jego ciężar – około 30 gramów. Fakt ten uznany został wtedy za dowód *materialności*, czyli substancjalności *sobowtóra*, przy czym dopuszczono również możliwość, że *fluidal* może przyciągać do siebie cząstki wykazujące masę, a materia substancjalna ułatwia *ciału fluidalnemu* przejawianie się w działaniu w czasoprzestrzennym świecie. Znacznie później prowadzone wielokierunkowo badania wykazały jednoznacznie, że kompleks świadomościowy to struktura materialna, która jest w stanie wywołać w czasoprzestrzeni efekt grawitacyjny (rozdziały: *Obserwacje własne kompleksu świadomościowego* oraz *Nieznane technologie i nowe koncepcje naukowe*).

Nie można również wykluczyć, że kompleks świadomościowy jest w stanie oddziaływać na substancjalną formę materii na drodze psychokinezy, prawdopodobnie zużywając przy tym także zasób energetyczny ciała organicznego. Przypuszczenie związane z wykorzystaniem przez *sobowtóra* również zasobów ciała potwierdzały obserwacje poczynione przez Durville'a, które

wykazały, że podczas tego procesu zanikała siła mięśni osobnika poddawanego eksterioryzacji, puls i oddychanie stawały się niedostrzegalne i niewyczuwalne, temperatura znacznie się obniżała, a ciało zapadało w letarg. Powrót do pełnej sprawności psychofizycznej medium zawsze wymagał wtedy czasu. Przeprowadzone przez Durville'a pomiary wykazywały konsekwentnie, że proces eksterioryzacji powodował zarówno ubytek masy, jak i energii medium. Dokonane przez innych badaczy obserwacje i pomiary także ujawniały, że każde zjawisko eksterioryzacji i bilokacji przebiegało zgodnie z tym bilansem. Nie powinno to nas zaskakiwać, ponieważ ciało organiczne opuszcza wtedy niedostrzegalny wizualnie układ o wyraźnie fizycznej naturze.

W drugiej połowie XX wieku systematyczne badania poświęcone weryfikacji zjawiska OBE prowadzono w USA równoległe w dwóch ośrodkach: Fundacji Badań Psychiczných (ang. Psychic Research Foundation) i Amerykańskim Towarzystwie Badań Psychiczných (ang. American Society of Psychic Research) [20]. W PRF obiektem badań był absolwent Uniwersytetu Duke'a, psycholog dr Keith Harary, który od wieku dziecięcego spontanicznie doznawał *wychodzenia z ciała*. Skłoniło go to do wybrania tego kierunku studiów, a także uczelni znanej z prowadzenia badań zjawisk anomalnych zwanych też paranormalnymi. Podczas eksperymentów w Centrum Medycznym Uniwersytetu Duke'a Harary podłączony był do aparatury kontrolno-pomiarowej monitorującej jego parametry fizjologiczne, natomiast w odległości ćwierci mili w laboratorium PRF znajdował się żywy czujnik, który miał za zadanie wykryć ewentualną obecność w tym miejscu eksterioryzowanego *fantoma*.

Jako czujników percepcji pozazmysłowej używano zwierząt, a doświadczenia powtarzano wielokrotnie przez wiele miesięcy

pod kierunkiem dr. Roberta Morrisa, specjalisty w zakresie zachowań zwierząt. Sposób bycia gryzoni nie wykazywał jakichkolwiek zmian w czasie dokonywanych eksterioryzacji, ale reakcje kota były zawsze dokładnie zsynchronizowane z czasem przebiegu zjawiska. Podczas „wizyt” Harary’ego kot zawsze nie ruchomiał, podczas gdy w okresach kontrolnych był aktywny.

Obecność zjawy we właściwym czasie wykrywało pozazmysłowo również kilkoro ludzi w laboratorium, choć nie byli wcześniej informowani, gdzie i kiedy miał pojawić się *fantom*. Odnotowano, że psychofizjolog dr John Hartwell zauważył raz nieoczekiwanie Harary’ego na ekranie, gdy kontrolował sprzęt TV w jednym z laboratoriów. Okazało się później, że czas eksperymentu i cel „wizyty” były zgodne z programem badawczym. Podczas eksperymentów przyrządy takie jak detektory temperatury, zmian pola elektromagnetycznego, promieniowania widzialnego, podczerwonego i nadfioletowego nie wykryły żadnych zmian, ale w odróżnieniu od nich przeprowadzone badania medyczne ujawniły istotne różnice w parametrach fizjologicznych Harary’ego podczas stanu OBE w stosunku do stanu odprężenia.

Prace prowadzone w ASPR pod kierunkiem dr. Karlisa Osisa miały z kolei na celu weryfikację tego kontrowersyjnego zjawiska poprzez zbieranie danych w miejscu docelowym, do którego miał udać się obiekt eksperymentu w stanie pozacielesnym. Jego zadaniem był dokładny opis wyglądu pomieszczenia i rozmieszczenia znajdujących się tam przedmiotów, które wniesiono i rozlokowano w sposób przypadkowy. Osis prowadził program starając się zgromadzić w nim wielu respondentów, a niektórzy uczestnicy uzyskiwali zaskakująco dobre rezultaty. Wynik jego kilkuletniej pracy uznano w końcu za niezbyt jasny, gdyż trudno było zorientować się, czy badane przez niego zjawisko dotyczy

eksploracji pozacielesnej, czy też zdalnego postrzegania pozazmysłowego (telegnozji).

W tej sytuacji z pewnością wyjątkowego znaczenia nabierają spektakularne rejestracje procesu opuszczania ciała przez kompleks świadomościowy przy wykorzystaniu środków technicznych, które zrealizowane zostały w laboratorium zmarłego w roku 1999 amerykańskiego naukowca dr. George'a W. Meeka. Posiadał on wyższe wykształcenie techniczne, a szereg przyznanych patentów przyniósł mu majątek, który wykorzystał na założenie Fundacji Metanauki (ang. Metascience Foundation), czyli przedsięwzięcia poświęconego badaniom różnego rodzaju zjawisk anomalnych. Organizował i sam finansował zespoły badawcze, w których skład wchodziłi naukowcy różnych specjalności.

Wśród jego licznych dokonań niewątpliwie warte uwagi są przeprowadzone rejestracje zjawiska *wychodzenia z ciała*. Laboratorium badawcze oświetlane było podczas tych doświadczeń filtrowanym światłem fluorescencyjnym spoza zakresu światła widzialnego, co oznacza, że dla obserwatora pograżone było w ciemnościach. Przebieg procesu eksterioryzacji filmowała kamera na błonie o czułości 400 ASA. Pozwoliło to ująć na kliszy pojawianie się w pomieszczeniu dodatkowego układu fizycznego, który przy zwykłym oświetleniu był niewidoczny. Na jednym z zaprezentowanych w Internecie kadrów filmu wyraźnie widoczne jest świecące połączenie kompleksu świadomościowego z ciałem organicznym w postaci *srebrnego sznura*, które znamy z licznych relacji mediumicznych [21]. Specyficzne oświetlenie laboratorium sprawiło, że ciało osoby poddającej się eksterioryzacji wydaje się na rejestrującej zjawisko taśmie miejscami przezroczyste, a niekiedy widoczne są jedynie niewyraźne kontury siedzącego na krześle człowieka.

Pamięć poprzedniego życia

Środowiskom kultury chrześcijańskiej wiara w nieśmiertelną świadomość związaną z pojęciem *duszy* wcielającej się w kolejne ciała biologiczne jest dziś niemal obca, choć z początku sprawa ta przedstawiała się zupełnie inaczej. Idea taka jest oczywiście również obca filozofii materialistycznej, która praktycznie zdominowała naukę niemal do końca XX wieku. W tej sytuacji zaskakiwać może więc informacja, że badania nad ewentualną możliwością występowania takiego fenomenu zostały jednak podjęte przez wielu przedstawicieli konwencjonalnej nauki w ramach obowiązujących dyscyplin naukowych. Co więcej, uzyskane wyniki prowadzonych konsekwentnie badań zdawały się potwierdzać słuszność tej koncepcji, nadal kontrowersyjnej z punktu widzenia konserwatywnej części tego środowiska.

Badania weryfikujące realność reinkarnacji na drodze drobiazgowego sprawdzania zgodności zachowanych w pamięci wspomnień minionego życia z faktami, które rzeczywiście miały miejsce w relacjonowanych warunkach i czasie, zapoczątkował prof. dr Ian Stevenson (Department of Behavioral Medicine and Psychiatry, University of Virginia) [4]. Na całym świecie dzieci opisywały bowiem wydarzenia, których znać nie powinny, ponieważ związane były z życiem osób żyjących wcześniej, a one nie mogły dowiedzieć się o tych faktach w jakikolwiek sposób. Czasem wspomnienia te dotyczyły zmarłych członków własnej rodziny, ale niejednokrotnie związane były z całkowicie obcym dla rodziny dziecka człowiekiem, żyjącym w odległym i zupełnie nieznanym środowisku.

Obecnie w dokumentacji Wydziału Studiów nad Osobowością Uniwersytetu w Wirginii znajduje się ponad 2 500

zarejestrowanych przypadków wskazujących na pamięć fragmentów wcześniejszego życia, które zebrano głównie na Cejlonie, w Indiach, Tajlandii, Birmie, Syrii, Libanie, Turcji, Nigerii, Brazylii, na Alasce i w USA. Na podstawie tych danych wywnioskowano, że najczęściej ze swą dawną egzystencją dzieci identyfikują się tak długo, dopóki ich wspomnienia z poprzedniego życia pozostają świeże. Stevenson weryfikował każdą ze zgłaszanych możliwości, sprawdzając osobiście informacje dotyczące wcześniej noszonych imion, krewnych, miejscowości oraz wydarzeń. W wielu wypadkach uzyskał pełne potwierdzenie danych [5-10].

Klasycznym i powszechnie znanym przypadkiem reinkarnacji z zachowaną pamięcią poprzedniego wcielenia była historia hinduskiej dziewczynki Shanti Devi, która urodziła się w grudniu 1926 roku w New Delhi. Gdy zaczęła mówić, oświadczyła, że nazywa się Lugdi i jest żoną kupca z miejscowości Mathura, któremu urodziła syna. Długo nie dawano wiary jej opowieściom, ale zainteresował się nimi szkolny nauczyciel, który napisał list do domniemanego męża i namówił go do przyjazdu do Delhi. Kedarnath Chaube potwierdził podane przez dziewczynkę informacje i zapowiedział wizytę w Delhi swego kuzyna, którego Shanti Devi rozpoznała. Zaintrygowany Kedarnath przybył tam później z aktualną żoną i synem, a dziewczynka bez trudu przekonała go, że jest jego zmarłą żoną, gdyż wiedziała o sprawach znanych tylko Lugdi. Zdarzenie to odbiło się szerokim echem, więc Mahatma Gandhi powołał w 1935 roku na koszt rządu indyjskiego komisję w celu przeprowadzenia badania ewentualnej reinkarnacji. W jej skład weszli naukowcy, dziennikarze i politycy, którzy nakłonili rodzinę dziewczynki do powierzenia im opieki nad nią na czas podróży do Mathury. Po mieście dziewczynka poruszała się swobodnie, zlokalizowała znane sobie obiekty i wskazała zmiany

jakie w międzyczasie tam zaszły. Bez trudu rozpoznała też członków dawnej rodziny i wskazała miejsce, gdzie ukryła pieniądze. Opublikowany raport [11] zwrócił na ten przypadek uwagę nie tylko Iana Stevensona [12], ale i innych badaczy, którzy starali się zbadać ten fenomen [13].

Równie interesujący był przypadek libańskiego chłopca Imada Elawara, który od chwili opanowania umiejętności mówienia wykazywał znajomość faktów, o których nikt mu wcześniej nie wspominał. Wymieniał też imiona osób nieznanych jego rodzicom. Dużo i często opowiadał o Jamileh, porównując ją nawet korzystnie ze swą matką. Nie ożenił się z nią, gdyż pochodziła z rodziny o niższym statusie w społeczności druzów⁶⁰ niż jego krewni. Początkowo lekceważono te fakty, kładąc wszystko na karb wyobraźni chłopca, ale pewnego dnia dziecko podbiegło w swej rodzinnej wiosce do obcego człowieka, któremu rzuciło się na szyję. Zaskoczony mężczyzna zapytał czy się znają. *Ależ tak, byłeś moim sąsiadem* – odpowiedział chłopiec.

Mężczyzna pochodził z miejscowości Khriby, położonej w odległości piętnastu mil od wioski, w której mieszkali rodzice Imada Elawara, a obie miejscowości oddzielone były od siebie pasmem gór. Stevenson ustalił, gdy próbował skonfrontować opowieści chłopca z faktami, że wspomnienia Imada dotyczą Ibrahima Bouhamzy'ego, który żył z kobietą o imieniu Jamileh, a jego sąsiadem był człowiek, którego Imad rozpoznał na ulicy w Kornayel. Imad dobrze pamiętał też wypadek swego kuzyna Saida Bouhamzy'ego, który zginął pod kołami ciężarówki, a także jego rodzinę. Wypadek rzeczywiście miał miejsce, a informacje o rodzinie Saida też były zgodne z prawdą. Oglądając dom, w którym mieszkał kiedyś

⁶⁰ Druzowie – grupa wyznaniowa powstała się w XI wieku na Bliskim Wschodzie, łącząca w sobie cechy islamu, chrześcijaństwa, gnostycyzmu i dawnych wierzeń bliskowschodnich, .

Ibrahim, Stevenson rozpoznał szesnaście szczegółów zgadzających się z tym co wcześniej opisywało dziecko, było to istnienie małego, żółtego samochodu, dwóch szop wykorzystywanych jako garaże oraz niezwykły kształt lampki oliwnej [12].

Młoda Beduinka Halima z plemienia Beni Sachar (urodzona w 1956 roku w Jordanii) pamiętała natomiast swe wcześniejsze życie w Pakistanie (w mieście Gwadar) jako Raja, żona bogatego kupca Timura Kondalara. Potrafiła opisać miejsce i warunki życia w poprzednim wcieleniu, a nawet potrafiła czytać i pisać w dialekcie *baluczi*, choć w aktualnym życiu była analfabatką. Badania wykazały, że podane przez nią dane były całkowicie zgodne z prawdą, a okres międzyinkarnacyjny wynosił zaledwie rok. Z pewnością można tu całkowicie wykluczyć genetyczne mechanizmy przenoszenia informacji [14].

Z kolei sześciolatek Kemal Atasoy z Turcji utrzymywał, że był kiedyś zamożnym Ormianinem, nazywał się Karakas, mieszkał w odległym o 500 mil od obecnego miejsca zamieszkania Istanbule, a jego żona i dzieci nosili greckie imiona. Opisywał swój dom, okolicę i sąsiadów. Gdy australijski psycholog dr Jürgen Keil wysłuchał opowieści chłopca po raz pierwszy, nie wierzył, by ta historia była prawdziwa. Odnalazł jednak dom sąsiadki, która była znaną postacią. Stojący obok trzykondygnacyjny budynek i okolica odpowiadały dokładnie opisowi chłopca, ale Ormianina nikt nie pamiętał. Dopiero długotrwałe drobiazgowo śledztwo pozwoliło ustalić, że w tym domu rzeczywiście dawno temu mieszkał jedyny w tej okolicy Ormianin, nazywał się Karakas i miał żonę Greczynkę. Imion dzieci i żony wprawdzie nie udało się ustalić, jednak to, że były greckie, można było przyjąć za bardzo prawdopodobne. Karakas zmarł ponad 50 lat wcześniej, a potwierdzenie prawdziwości słów chłopca nastąpiło tylko dzięki trudności, że zdobycie

tych informacji przez sześciolatniego Kemala można uznać za całkowicie niemożliwe [15].

Przypadek Gnanatilleki Baddewithany, która urodziła się na Sri Lance (Cejlon) w 1956 roku, to cała seria pozytywnie zweryfikowanych rozpoznań wydarzeń i osób z poprzedniego życia. W wieku dwóch lat zaczęła opowiadać, że w innym miejscu ma również rodziców, dwóch braci oraz wiele siostr. Twierdziła, że mieszkała w mieście Talawakelle i uporczywie domagała się odwiedzin u poprzednich rodziców. Opisała wiele szczegółów z życia w tej miejscowości, w tym również widok podróżującej pociągiem brytyjskiej królowej. Gnanatilleka nie pamiętała żadnych imion i nazw z wyjątkiem nazwy miasta. Ponieważ królowa Elżbieta odwiedziła Sri Lankę w 1954 roku, założono, że w poprzednim wcieleniu zmarła w okresie 1954-1956. Fakty zapamiętane przez dziewczynkę pasowały do nastolatka o imieniu Tillekeratne, który zmarł pod koniec 1954 roku. Zorganizowano cały szereg spotkań Gnanatilleki z mieszkańcami Talawakelle, wśród których znajdowały się też osoby nieznane zmarłemu Tillekeratne. Dziewczynka rozpoznała matkę i ojca z poprzedniego życia oraz brata i siostry, opisała też panujące między nimi relacje i podała szereg prawdziwych informacji. Rozpoznawała też nauczycieli i znajomych, natomiast nie zidentyfikowała osób, które zmarłemu chłopcu nie były znane [16].

Wspomnienia Nazih Al-Danafa z Libanu były bogate w szczegóły z poprzedniego życia. Gdy tylko zaczął mówić opisał swoje poprzednie życie rodzicom i krewnym. Przynosił fakty dotyczące osoby całkowicie nieznanej jego obecnej rodzinie. Na usilne nalegania chłopca po kilku latach rodzina udała się do miasteczka, w którym – jak twierdził – uprzednio żył. Przed tą miejscowością Nazih pokazał im boczną drogę prowadzącą do

jaskini, w miasteczku wskazał drogę wiodącą do domu, w którym mieszkał, a wygląd budynku dokładnie odpowiadał wcześniejszemu opisowi. Pokazał też dom, z którego korzystał przed ukończeniem swojej siedziby. Osobą z wcześniejszego wcielenia okazał się Fuad, zastrzelony dziesięć lat przed urodzeniem się Naziha. Wdowa po Fuadzie zadała chłopcu cały szereg podchwytliwych pytań dotyczących małżeństwa i spraw domowych, a chłopiec na wszystkie jej pytania odpowiedział poprawnie, zgodnie ze stanem faktycznym. Nazih rozpoznał też bez cienia wątpliwości członków swej poprzedniej rodziny, opisywał wydarzenia, które nie były powszechnie znane, lecz dla jego dawnej rodziny były ważne. Na grupowym zdjęciu bezbłędnie zidentyfikował osobę, którą był w poprzednim życiu [17].

Za hipotezą wielokrotnych wcieleń autonomicznej świadomości w kolejne ciała organiczne przemawiają nie tylko wspomnienia z poprzedniego życia, które dają się pozytywnie zweryfikować. Z pamięcią takich wydarzeń idzie często w parze cały szereg okoliczności towarzyszących, które również mogą świadczyć o realności tego kontrowersyjnego zjawiska. Stevenson zauważył podczas badań weryfikacyjnych, że w kolejnym wcieleniu dzieci przejawiały czasem nieoczekiwaną w rodzinie niechęć lub upodobania do określonych potraw czy używek, a także charakterystyczne zachowania, które cechowały osobę z poprzedniego wcielenia. Na przykład birmańskie dzieci, które pamiętały swoje poprzednie życie w ciałach japońskich żołnierzy, zwykle przejawiały skłonność do spożywania surowych i niedogotowanych ryb, nie lubiły pikantnej kuchni birmańskiej oraz objawiały odmienne preferencje w ubiorze, charakterystyczne dla kultury japońskiej.

Skłonność do alkoholu czy nikotyny w poprzednim życiu zwykle powtarzała się też w następnym wcieleniu. Niejednokrotnie

też dziecięce zabawy odzwierciedlały typowe zajęcia wykonywane przez osobę żyjącą wcześniej. Nie mniej interesujące były spostrzeżenia dotyczące bliźniąt jednojajowych, które zachowały wspomnienia z poprzedniego życia. Identyfikowały się we wspomnieniach z zupełnie innymi osobami, a mimo takiego samego materiału genetycznego i dokładnie tych samych warunków dziecięcego rozwoju obserwowano u nich inne wzorce zachowań i inne preferencje, typowe dla osób z poprzednich wcieleń. Gdy dziecko pamiętało siebie z wcześniejszego życia jako osobę o innej płci, aż w 62% przypadków obserwowano zachowania przeciwstawne, właściwe osobom płci przeciwnej. Być może warto ten fakt uwzględnić nie tylko w badaniach realności zjawiska reinkarnacji, lecz również w poszukiwaniach przyczyn obserwowanych niejednokrotnie zaburzeń tożsamości płciowej.

Życiu w kolejnym ciele towarzyszyły też niekiedy emocje przeniesione z poprzedniego wcielenia, zwłaszcza wtedy, gdy dzieci były małe i wspomnienia były jeszcze świeże. Zdarzało się, że dzieci nadal identyfikowały się z poprzednim wcieleniem i tęskniły do osób, które były im wtedy bliskie. Z czasem wspomnienia bladły i dzieci akceptowały nową rodzinę. Gwałtowna śmierć w poprzednim wcieleniu pozostawiała po sobie zawsze trwałe piętno w postaci różnych fobii wiążących się z okolicznościami utraty życia. Dzieci, które zginęły w wypadkach ulicznych odczuwały lęk przed pojazdami, bały się wody jeśli się utopiły, odczuwały silną akrofobię jeśli straciły życie spadając z dużej wysokości, cierpiały na klaustrofobię jeśli udusiły się z braku powietrza itd. Gdy dzieci stawały się starsze, lęki zwykle łagodniały lub zanikały. Bywało jednak, że fobie związane ze śmiercią w poprzednim wcieleniu utrzymywały się przez całe następne życie [18].



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Dr Danuła Adamska-Rutkowska – absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej, specjalistka w dziedzinie inżynierii chemicznej i procesowej. Wieloletni kierownik zespołu naukowo-badawczego, prowadzącego prace eksperymentalne dla celów matematycznego modelowania procesów.

Czy wiesz, że istnieją inne rzeczywistości? Nie widzimy ich lecz są one dobrze zbadane. Dzięki niniejszej publikacji poznasz te niedostrzegalne elementy, których istnienie udowodniono naukowo, a które codziennie wpływają na Twoje życie.

Ta książka przybliży takie zjawiska jak:

- doznania poza ciałem,
- reinkarnacja i pamięć z poprzedniego życia,
- wędrówka dusz i ich istnienie w otaczającej nas rzeczywistości,
- wyprawy w czasie – w przyszłość i przeszłość,
- jałowe nieba i różne obszary piekieł,
- alternatywne rzeczywistości,
- rozwój świadomych form istnienia.

Zajrzyj za zasłonę czasu i przestrzeni.

Patroni:



DOLCEVITA
celebruujemy życie



Cena: 39,30 zł

ISBN: 978-83-7377-777-4



9 788373 777774